

Sygn. akt: X C 2907/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 kwietnia 2018 r.

Sąd Rejonowy w Toruniu X Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodnicząca: SSR Katarzyna Malinowska

Protokolant: sekretarz sądowy Katarzyna Domańska

po rozpoznaniu w dniu 19 kwietnia 2018 r. w Toruniu

sprawy z powództwa E. Z.

przeciwko Z. S.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 5610,01 zł (pięć tysięcy sześćset dziesięć złotych jeden grosz) z odsetkami ustawowymi, a od 1 stycznia 2016r. z odsetkami ustawowymi za opóźnienie, od kwoty:

- 4671,35 zł od dnia 2 listopada 2015r. do dnia zapłaty;

- 350 zł od dnia 25 lutego 2016r. do dnia zapłaty;

- 588,66 zł od dnia 6 kwietnia 2017r. do dnia zapłaty;

II. w pozostałym zakresie powództwo oddala;

III. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1967 zł (tysiąc dziewięćset sześćdziesiąt siedem złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;

IV. zasądza od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w (...) kwotę 1223,90 zł (tysiąc dwieście dwadzieścia trzy złote dziewięćdziesiąt groszy) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

SSR Katarzyna Malinowska

Sygn. akt X C 2907/15

UZASADNIENIE

Powód E. Z. dnia 11 grudnia 2015 r. wniósł do tutejszego Sądu pozew przeciwko Z. S. prowadzącemu działalność gospodarczą pod firmą (...) o zapłatę 5022 zł wraz z odsetkami. Kwotę tę wywodził z faktu niewłaściwego wykonania przez pozwanego naprawy samochodu powoda. W pozwie wskazano, że po wypadku komunikacyjnym, jakiemu uległ pojazd powoda, w zakładzie pozwanego dokonywana była jego naprawa opłacona bezpośrednio przez ubezpieczyciela sprawy. W jej ramach wymienione miały być także reflektory przednie, jednak w ocenie powoda pozwany pomimo pobrania wynagrodzenia wymiany tego elementu nie dokonał. Swoją ocenę powód opierał na fakcie parowania reflektorów, a także na uzyskanej opinii rzeczoznawcy, który wskazał, że zamontowane w pojeździe reflektory noszą ślady długoletniej eksploatacji, a data produkcji jednego z nich jest zbliżona do daty produkcji pojazdu. Dochodzona

kwota stanowić miała równowartość nowych reflektorów oraz ich montażu. Do pozwu dołączono część dokumentów ubezpieczyciela, wezwanie do zapłaty oraz wspomnianą wyżej opinię rzeczoznawcy.

W odpowiedzi na pozew z dnia 9 marca 2016 r. strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości. Przyznała, że powód był jej klientem, jednak wskazała, że naprawy dokonano zgodnie z kosztorysem ubezpieczyciela, zaś ani powód, ani pracownik towarzystwa ubezpieczeń w dniu odbioru pojazdu nie zgłaszał zastrzeżeń do przeprowadzonej naprawy. Pozwany potwierdził także, że powód zgłosił się do niego z zaporowanymi reflektorami, jednak miało to być wynikiem mycia pojazdu wodą pod ciśnieniem, problem zaś usunięto poprzez osuszenie. W dalszej części uzasadnienia zarzucono powodowi próbę wyłudzenia pieniędzy, jako że od naprawy do wezwania pozwanego do zapłaty minął blisko rok, w czasie którego powód mógł ponownie wymienić reflektory pojazdu.

Sąd ustalił, co następuje:

Powód jest właścicielem samochodu osobowego marki A. (...), który został uszkodzony w wyniku wypadku drogowego spowodowanego przez innego kierującego w dniu 19 listopada 2014 r. Z tego też powodu późniejsza naprawa pojazdu powoda finansowana była przez ubezpieczyciela sprawcy, przedsiębiorstwo (...) spółkę akcyjną w S. (dalej: (...)).

Kolejnego dnia powód zgłosił ubezpieczycielowi powstanie szkody, w wyniku czego 25 listopada 2014 r. przedstawiciel H. dokonał oględzin i sporządził analizę kosztów naprawy oraz protokół szkody. Z dokumentów tych wynikała konieczność wymiany obu przednich reflektorów – tak prawego jak i lewego.

Okoliczność bezsporna, ponadto dowód:

- zaświadczenie Policji nr(...) z dnia 19.11.2014 r., k. 141,
- zgłoszenie szkody komunikacyjnej z dnia 20.11.2014 r., k. 290–291,
- potwierdzenie ubezpieczyciela przyjęcia zgłoszenia szkody z dnia 20.11.2014 r., k. 293,
- dokumentacja fotograficzna z dnia 25.11.2014 r., k. 252–268,
- analiza kosztów naprawy z dnia 25.11.2014 r., k. 269–272,
- protokół szkody z dnia 25.11.2014 r., k. 273–277.

Naprawa samochodu powoda miała zostać wykonana w zakładzie pozwanego, w tzw. formie bezgotówkowej, co oznacza, że ubezpieczyciel koszty naprawy reguluje bezpośrednio z zakładem jej dokonującym. W tym celu pozwany sporządził kosztorys obejmujący wymianę reflektorów na nowe o łącznej wartości 4671,35 zł. Kosztorys ten został następnie warunkowo zatwierdzony przez pracownika (...) z zastrzeżeniem, że dla otrzymania wynagrodzenia w pełnym wymiarze pozwany będzie zobowiązany do przedstawienia faktur potwierdzających zakup oryginalnych części w autoryzowanej stacji obsługi – w przeciwnym wypadku ceny poszczególnych elementów miały zostać obniżone o połowę. Wskazano także, że niezbędne będzie przeprowadzenie oględzin po dokonaniu naprawy.

Okoliczność bezsporna, ponadto dowód:

- kosztorys z dnia 1.12.2014 r., k. 226–229,
- warunkowo zaakceptowany kosztorys, k. 203–206,

Po dokonaniu w pierwszych dniach grudnia naprawy pojazdu, pozwany przedstawił ubezpieczycielowi fakturę VAT obejmującą zakup poszczególnych części oraz fakturę obejmującą także naprawę. Dokumenty te zostały jednak zakwestionowane przez pracownika H., jako że część wyszczególnionych elementów nie była oryginalnymi częściami samochodowymi do modelu auta powoda – na fakturze znalazły się m.in. zamienny zderzak do samochodu V. (...) oraz nieoryginalne reflektory do starszego modelu A. (...).

Pomimo tego po oględzinach z dnia 17.12.2014 r. dokonanych przez pracownika H. (świadka A. S.) naprawa została uznana za wykonaną zgodnie z oceną techniczną i kosztorysem. Ostatecznie, po porównaniu wykazanych części z tymi widniejącymi w raporcie optymalizacji wynagrodzenie pozwanego zostało zmniejszone z 24.387,21 zł do 14.979,31 zł.

Od decyzji o przyznaniu pomniejszonego wynagrodzenia pozwany próbował się odwoływać, jednak H. nie uwzględniła jego uwag.

Dowód:

- faktura VAT z dnia 8.12.2014 r., k. 147, po adnotacjach ubezpieczyciela k. 18,
- faktura VAT z dnia 15.12.2014 r., k. 160, po adnotacjach ubezpieczyciela k. 132,
- raport optymalizacji wraz z załącznikami, k. 135–140,
- notatka służbowa z oględzin pojazdu po naprawie wraz z dokumentacją fotograficzną z dnia 17.12.2014 r., k. 152–158,
- pismo o przyznaniu bezspornej kwoty 9512,87 zł z dnia 19.12.2014 r., k. 72,
- pismo o przyznaniu dopłaty w kwocie 5466,44 zł z dnia 30.12.2014 r., k. 73,
- pismo pozwanego oraz odpowiedź ubezpieczyciela, oba z dnia 16.01.2015 r., k. 106.

Niedługo po dokonaniu naprawy powód dostrzegł parujące od wewnątrz reflektory swojego auta, a ponadto reflektory miały być zakurzone od środka. i z tym problemem zgłosił się do zakładu pozwanego. Tam poinformowano go, że sytuacja ta jest wynikiem mycia podwozia samochodu wodą pod ciśnieniem, nie zaś niewłaściwym działaniem naprawczym. W celu usunięcia skroplonej pary wodnej zastosowano osuszanie nawiewem gorącego powietrza.

Okoliczność bezsporna, ponadto dowód:

- zeznania świadka G. S., k. 297–299,
- zeznania powoda, k. 474,
- zeznania pozwanego, k. 474 v.

Pomimo osuszenia reflektorów powód nie wyzbył się wątpliwości, czy naprawa została przeprowadzona w sposób rzetelny. Już w styczniu próbował uzyskać informację od H., jakie elementy jego pojazdu zostały wymienione. Odpowiedź na swoje pismo otrzymał dopiero w marcu. W dalszej korespondencji powód wnioskował o okazanie mu dokumentacji fotograficznej wykonanej w czasie oględzin uszkodzonego pojazdu. Jeszcze w maju 2015 roku powód był przekonany, że w czasie wypadku uszkodzeniu w przedniej części pojazdu uległa tylko maskownica chłodnicy, zaś reflektory były nadal sprawne. Ostatecznie stosowna dokumentacja została powodowi udostępniona, zaś w piśmie z dnia 29 czerwca 2015 r. został on poinformowany, że ubezpieczyciel nie jest stroną sporu powoda i pozwanego. Wskazano także, że pozwany częściowo nie udokumentował wykorzystania oryginalnych dokumentów, wobec czego wypłacono mu kwotę niższą, niż wynikało to z faktury.

Dowód:

- pismo ubezpieczyciela z dnia 5.03.2015 r., k. 71,
- pismo powoda z dnia 18.05.2015 r., k. 69,
- pismo ubezpieczyciela z dnia 27.05.2015, k. 66,

- pismo powoda z dnia 17.06.2015 r., k. 63,
- pismo ubezpieczyciela z dnia 29.06.2015 r., k. 57.

Na początku września 2015 roku powód zlecił przedsiębiorstwu (...)msw Biuru (...) w B. wykonanie oceny z zakresu wykonanej naprawy ze szczególnym uwzględnieniem stanu reflektorów. Oględzin (bez demontowania poszczególnych elementów) dokonano 7 września 2015 r., a w ich efekcie swoją ekspertyzę sporządził specjalista do spraw oceny technicznej szkód w pojazdach J. S. (świadek w niniejszej sprawie). Wedle jego oceny reflektory podczas naprawy w zakładzie pozwanego nie zostały wymienione w ogóle, nosiły ślady eksploatacji niewspółmierne do niespełna rocznego okresu od kolizji.

Dowód:

- opinia techniczna nr 2015 - 118 z dnia 12 września 2015 r., k. 6–10,
- zeznania świadka J. S., k. 297–298.

Powód 14 października 2015 r. wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 4671,35 zł, jednak pozwany w odpowiedzi z 2 listopada 2015 r. odmówił spełnienia roszczenia. W tym stanie rzeczy w grudniu 2015 roku powód skierował sprawę na drogę sądową.

Dowód:

- wezwanie do zapłaty z dnia 14.10.2015 r., k. 15–16,
- pismo pozwanego z dnia 2.11.2015 r., k. 17.

Po wniesieniu sprawy do Sądu, w listopadzie 2016 roku przeprowadzono dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu m.in. techniki samochodowej oraz kosztów i jakości naprawy pojazdów samochodowych J. M.. Ustalił on, że reflektory zamontowane w chwili oględzin w pojeździe powoda noszą ślady ich demontażu i wcześniejszych napraw, w istocie zaś zostały sklezione z części pochodzących z różnych oryginalnych egzemplarzy. Wykazano także, że reflektory noszą ślady eksploatacji dłuższej, niż wynikałoby to z daty ich wymiany w zakładzie pozwanego. Biegły wykazał także, że w obudowie reflektorów wylamano nietechnologiczne otwory mające prawdopodobnie służyć odprowadzaniu wilgoci. Wobec niskiej jakości fotografii wykonanych przez rzeczoznawcę ubezpieczyciela nie był jednak w stanie stwierdzić, czy zamontowane reflektory są tymi samymi, które pojazd posiadał w chwili wypadku albo też bezpośrednio po zakończeniu naprawy. Biegły podniósł także, że cena nowych reflektorów wskazana w pozwie jest zbliżona do rynkowej, jednak nieco zaniżona.

W relacji do twierdzeń biegłego strona powodowa w piśmie z dnia 31 marca 2017 r. rozszerzyła roszczenie do kwoty 5610 zł.

Dowód:

- opinia biegłego J. M. z dnia 7 stycznia 2017 r. wraz z załącznikami, k. 320–346,
- ustna opinia uzupełniająca, k. 402 v.–403,
- pisemna opinia uzupełniająca z dnia 29.12.2017 r., k. 426–436,
- wyjaśnienie do pisemnej opinii uzupełniającej z dnia 14.02.2018 r., k. 454–456,
- pismo powoda z dnia 31.03.2017 r., k. 376.

Sąd zważył, co następuje:

W przedmiotowej sprawie stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dokumentów złożonych do akt, opinii biegłego sądowego, zeznań świadków oraz dowodu z przesłuchania stron.

Zgromadzone w aktach dokumenty Sąd ocenił jako w pełni wiarygodne. Choć nadesłane przez ubezpieczyciela akta szkody były mało przejrzyste – niektóre dokumenty występowały nawet w ośmiu kopiach – to po głębszej analizie możliwe było stworzenie niemal pełnego obrazu postępowania likwidacji szkody. Jako że żadna ze stron nie zgłaszała zastrzeżeń co do ich prawdziwości, także Sąd nie dopatrywał się przyczyn mogących sugerować ich niewiarygodność.

Ponadto Sąd w pełni dał wiarę opinii biegłego sądowego J. M. – tak pisemnej, jak i ustnej. Biegły jako osoba dysponująca wiedzą fachową, niezależna od którejkolwiek ze stron sporządził rzetelną opinię kilkakrotnie uzupełnianą wobec dalszych pytań i wątpliwości stron.

Zeznania świadka A. S., byłego rzeczoznawcy ubezpieczyciela, Sąd uznał za jedynie częściowo wiarygodne. W istocie nie przypominał on sobie rozpoznawanej sprawy, a jedynie odnosił się do sporządzonych przez siebie zdjęć i notatek. Wykonana przez niego dokumentacja miała charakter ogólny, dotyczyła całego pojazdu, fotografie wskazują, że wykonywana była o zmierzchu. Dlatego też Sąd nie dał wiary twierdzeniom, że gdyby reflektory faktycznie posiadały wklejone niefabrycznie elementy, z pewnością zwróciłby na to uwagę.

Zeznania świadka J. S. w ocenie Sądu były co do zasady godne wiary. Co do zasady nie wykaczały jednak poza opinię pisemną załączoną do akt, dlatego też ich znaczenie dla sprawy było ograniczone. Świadek nie był w stanie przypomnieć sobie szczegółowo, czy badał jeden, czy też oba reflektory, jakie dokumenty zostały mu przedstawione. Oceniał natomiast, że do oceny reflektorów nie istniała potrzeba ich demontowania.

Zeznania świadka G. S. były co do zasady wiarygodne, jednak z uwagi na ich szcątkowy charakter oraz pokrewieństwo świadka z pozwanym należało uznać, że nie miały one większej wagi. Świadek podczas naprawy samochodu powoda zajmował się jego lakierowaniem, zaś co do wymiany lamp ma jedynie przekonanie, nie wiedzę, że ta czynność została wykonana.

Twierdzenia powoda złożone podczas jego przesłuchania sąd uznał za co do zasady wiarygodne, choć sąd nie dał wiary, iż pozwany oświadczył powodowi, że „nie wymieniał lamp, a jedynie je wyczyścił”. Taka teza stoi w sprzeczności z całym pozostałym materiałem dowodowym.

Zeznania pozwanego sąd uznał za jedynie częściowo wiarygodne. Jako niewiarygodne Sąd ocenił tezy pozwanego, jakoby zamontował on w pojeździe pozwanego reflektory fabrycznie nowe, choć zakupione bez faktury. Przyjęcie takiego stanowiska implikowałoby konieczność wystąpienia całego szeregu dalszych, bardzo mało prawdopodobnych zdarzeń.

W rozpoznawanej sprawie jedynym w zasadzie punktem spornym było, czy pozwany w ramach powypadkowej naprawy pojazdu powoda dokonał zgodnie z harmonogramem wymiany reflektorów przednich na fabrycznie nowe. W istocie rozstrzygnięcie tak postawionej kwestii determinowało odpowiedzialność pozwanego.

Po analizie zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd powziął przekonanie, że powództwo w zakresie kwoty głównej zasługiwało na uwzględnienie w całości.

Oczywistym i bezspornym pozostaje, że reflektory zamontowane w samochodzie powoda w momencie oględzin dokonanych przez biegłego sądowego na początku listopada 2016 r. nie są reflektorami, które pozwany winien był zamontować. Jednoznaczna w tej materii opinia biegłego nie pozostawia wątpliwości – reflektory zostały wytworzone z różnych części, a daty na obudowach wskazują na produkcję tak w 2014, jak i w 2009 roku. W swojej opinii biegły wskazał także na zmatowienie i zarysowanie szkieł reflektorów, które było nieproporcjonalnie wysokie do czasu, przez jaki reflektory te miały być użytkowane.

W tej sytuacji wystarczyłoby ustalenie, czy są to te same reflektory, które zostały zamontowane w trakcie naprawy, ewentualnie te same, które zamontowane były w pojeździe w momencie kolizji. Niestety dokumentacja przedstawiona przez ubezpieczyciela jak również zeznania świadka A. S., a więc osoby, która dokonywała oględzin pojazdu, nie dały w tej kwestii rozstrzygającej odpowiedzi. Nawet w przypadku niepamięci rzeczoznawcy możliwa byłaby ocena stanu reflektorów, gdyby w trakcie oględzin wykonano precyzyjne fotografie. W tym przypadku w zakładzie pozwanego dokonywano w aucie powoda szeregu napraw, a wymiana reflektorów była tylko jedną z nich. Dlatego też ani raport rzeczoznawcy ani dokumentacja fotograficzna nie skupia się konkretnie na reflektorach. Zdjęcia całego pojazdu są niewysokiej rozdzielczości, niekiedy nieostre, a ponadto najczęściej skupiają się na całym pojeździe, ewentualnie na uszkodzonym w czasie wypadku elemencie zderzaka i maskownicy. Dla niniejszej sprawy niezbędne byłoby wykonanie fotografii obejmującej wyłącznie reflektor, jednak takie ujęcie nie zostało wykonane.

Wobec braku dowodów bezpośrednich, należało ustalić, na którą z możliwości wskazuje zgromadzony materiał dowodowy: tę iż pozwany nie dokonał wymiany reflektorów w ogóle, pozostawiając te same, które były w pojeździe zamontowane przed wypadkiem, czy też tę, że powód po odbiorze pojazdu zlecił wymianę reflektorów na te gorszej jakości w nadziei na uzyskanie nienależnego zadośćuczynienia. W ocenie sądu prawdziwa jest pierwsza z przedstawionych tez.

Pozwany prowadzi zawodowo działalność polegającą na dokonywaniu napraw samochodowych. Przed wystawieniem faktury otrzymał na piśmie informację, iż dla uzyskania pełnego wynagrodzenia obejmującego oryginalne części będzie musiał przedstawić faktury potwierdzające ich zakup w autoryzowanych stacjach obsługi. Pomimo tego kupił jakoby reflektory oryginalne, choć „spod lady”, bez faktury. Dla pełnego rachunku w wykazie kosztów wpisał zaś zamienniki części samochodowych, w tym kody wskazujący na zakup części do pojazdu innej marki oraz reflektorów co prawda do samochodu A. (...), jednak należących do poprzedniej generacji pojazdów.

Z drugiej strony powód niemal natychmiast, gdy tylko zauważył parowanie reflektorów zgłosił swoje zastrzeżenia w zakładzie powoda, a po uzyskaniu nieprzekonujących go zapewnień, iż wszystko zostało wykonane poprawnie, rozpoczął trwającą kilka miesięcy korespondencję z ubezpieczycielem. Powód nie był obecny podczas oględzin powypadkowych, zapewne też z tego powodu jeszcze na rozprawie utrzymywał, że reflektory były sprawne i nie istniała potrzeba ich wymiany. Można zatem zrozumieć, że – podobnie jak rzeczoznawca H. – w momencie odbioru samochodu z warsztatu zwrócił uwagę raczej na stan lakieru, zarysowanego w czasie kolizji zderzaka czy uszkodzonej maskownicy, a nie na stan reflektorów. Przypuszczalnie przyjrzał się im dokładnie dopiero wówczas, gdy zauważył ich parowanie. Wtedy też powziął podejrzenie, że skoro dotychczasowe reflektory działały prawidłowo, w przeciwieństwie do obecnych, zatem najprawdopodobniej zamontowano mu reflektory używane. Z uwagi na fakt, iż korespondencja z ubezpieczycielem zakończyła się w czerwcu (a przy uwzględnieniu czasu doręczenia – w lipcu) 2014 roku, za całkiem prawdopodobny należy uznać fakt, że opinia rzeczoznawcy J. S. została wykonana dopiero na początku września 2014 roku.

W ocenie Sądu działania powoda w niniejszej sprawie zdają się być logiczne i konsekwentne. Odmienne postępowanie pozwanego, które niekiedy trudno wytłumaczyć, szczególnie gdy weźmie się pod uwagę, że naprawą samochodów pozwany zajmuje się zawodowo. Przyjęcie wersji przedstawianej przez powoda wydaje się być zrozumiałe. Zajęcie odmiennego stanowiska oznaczałoby konieczność przyjęcia kilku karkołomnych założeń. Należałoby bowiem stwierdzić, że powód odebrał z warsztatu pozwanego w pełni sprawny pojazd z nowymi reflektorami, które tylko z uwagi na niewłaściwe mycie pojazdu uległy zaparowaniu (pozwany raz wskazuje przy tym, że niewłaściwego mycia dokonał powód – k. 17 – innym zaś razem, iż był to efekt czyszczenia w jego zakładzie – k. 474). Następnie powód musiałby nabyć używane, dość silnie zużyte i naprawiane uprzednio reflektory i na własną rękę zamontować je w swoim samochodzie. Jednocześnie konieczne byłoby prowadzenie z przedstawicielem H. ożywionej dyskusji za pośrednictwem poczty. Wreszcie powód musiałby na własny koszt zlecić ekspertyzę u rzeczoznawcy i po blisko roku złożyć wiążący się z kolejną opłatą pozew przeciwko zakładowi pozwanego. W dalszej konieczności niezbędne byłoby wyłożenie zaliczki oraz korzystanie przez kolejny rok ze zużytych reflektorów. Alternatywnie hipoteza ta dopuszczałaby także wymontowanie reflektorów używanych i zamontowanie nowych po oględzinach przez świadka J. S. oraz

ponowne zamontowanie (na własny koszt) reflektorów używanych przed oględzinami biegłego sądowego. Wszystkie czynności wskazane powyżej w niniejszym akapicie miałyby być podjęte w nadziei na pozytywne rozstrzygnięcie sprawy sądowej. W ocenie Sądu scenariusz taki wydaje się być bardzo mało prawdopodobny.

Podstawą roszczenia był art. 471 kc, który stanowi, że dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi.

Pozwany nienależycie wykonał umówione prace – wbrew umowie, której zakres obejmował naprawę pojazdu powoda zgodnie z kosztorysem ubezpieczyciela, nie zamontował w A. nowych reflektorów. Po stronie powoda powstała szkoda, polegająca na tym, że w jego samochodzie zamontowano stare używane, klejone reflektory zamiast umówionych nowych oryginalnych. Szkoda powstała w ten sposób odpowiada wartości nowych reflektorów : 5260,01 zł .

O odsetkach orzeczono na podstawie art. 481 kc licząc je od kwoty 4671,35 zł od dnia 2 listopada 2015 r. czyli od dnia w którym pozwany odniósł się do wezwania do zapłaty (k.17 akt) a do kwoty 588,66 zł od dnia następnego od dnia doręczenia pełnomocnikowi pozwanego rozszerzenia powództwa (k. 376 akt).

Sąd zasądził od pozwanego również 350 zł wynagrodzenia rzeczoznawcy (k. 19 akt), któremu zlecił sporządzenie opinii z uwagi na to, iż czynność ta została spowodowana nienależytym wykonaniem umowy przez pozwanego, a powód, który kwestionował jego rzetelność chciał upewnić się co do zasadności swoich podejrzeń wobec pozwanego przez wytoczeniem powództwa. Pozwany nie był wzywany do zapłaty tej kwoty, w związku z tym Sąd zasądził odsetki za opóźnienie od dnia 25 lutego 2016 r. – od dnia następnego od dnia otrzymania przez niego pozwu w niniejszej sprawie.

Mając powyższe na względzie Sąd uwzględnił powództwo co do kwoty 5610,01 zł z odsetkami opisanymi powyżej, a oddalił powództwo co do roszczenia o odsetki w okresie dłuższym niż wskazany w wyroku.

O kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 98 kpc kierując się zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania. Na zasądzone od pozwanego koszty składa się 250 zł opłaty sądowej, 1200 zł wynagrodzenia pełnomocnika 17 zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa. Na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd obciążył pozwanego kosztami, które tymczasowo poniósł Skarb Państwa. Na zasądzoną w pkt III kwotę składa się 86,90 zł zwrotu kosztów dojazdu świadka oraz 1137 zł wynagrodzenia biegłego, które nie zostało pokryte z zaliczki.

SSR Katarzyna Malinowska